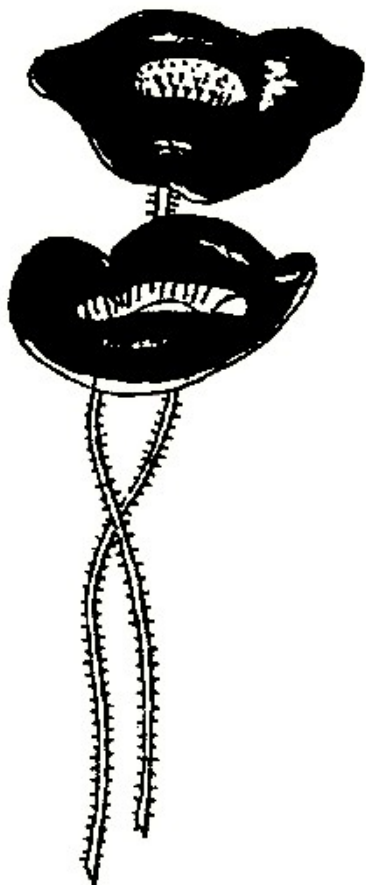


**TABLICA PAMIĄTKOWA
PUŁKU UŁANÓW KARPACKICH
NA JASNEJ GÓRZE**



WIERNI BOGU

I OJCZYŹNIE

- UŁANI KARPACCY

W dniu 23 maja 1982 roku na Jasnej Górze w Częstochowie została odsłonięta i poświęcona tablica Pamiątkowa Pułku Ułanów Karpackich; dzieło i starania naszych Kolegów zamieszkałych w Kraju, mimo trudności i wciąż trwającego stanu wojennego, zostało doprowadzone do końca.

Uznanie nasze i gratulacje zostały przesłane listownie do Polski, wyraziliśmy je także w artykule zamieszczonym w nrze 95 "Ułana Karpackiego". W artykule tym zapowiadamy sprawozdanie z uroczystości i fotografie, które mieliśmy zamiar umieścić w tym oto numerze.

Niestety, trudności związane ze stanem wojennym w naszym Kraju ciągle są przeszkodą w normalnej komunikacji i poza 3-ma listami na temat naszej tablicy, oraz kilku fotografiami nie nadającymi się do reprodukcji (kolorowe i ciemne), zapowiedzianego artykułu i fotografii samej tablicy jeszcze nie otrzymaliśmy. Podajemy więc winietkę jaka zdobiła zaproszenie i treść 3-ch listów - niech to wystarczy narazie za pełne sprawozdanie.

Redakcja.

"... Zadanie, jakiego podjęliśmy się wykonać przed dwoma laty - 16.8.1980 - dla wzbudzenia w sercach i duszach potomnych miłości i szacunku dla pamiątek po przodkach, pochłaniało nas całkowicie. Osobiście cały czas i siły poświęciłem bezinteresownie dla tej sprawy.

Przewiduję, że jeszcze do września będę zaangażowany nad opracowaniem dokumentacji naszego, zrealizowanego już przedsięwzięcia.

Mam ogromne zaległości w korespondencji, tak osobistej jak i związanej z tą sprawą. Pochłania mi ona dużo czasu, mam jednak nadzieję, że ostatecznie wykończę to wszystko w przewidzianym terminie.



Jeśli chodzi o same uroczystości pragnąłbym się z wami wszystkimi wrażeniami podzielić - najchętniej opowiedzieć. Nie sposób jednak tego dokonać w ramach jednego listu, boć przecie trzeba by tutaj powiedzieć o przebiegu całej uroczystości, osobach w niej uczestniczących, o nastroju, uczuciach, refleksjach i wspomnieniach z tamtych, jakże odległych już lat...

Uroczystość przebiegała zgodnie z programem. Wzięli w niej udział wszyscy prawie koledzy "tubylczej braci ułańskiej": - 47 osób i nasze sympatyczne panie, - wdowy po naszych kolegach - 6 osób, ponadto liczna rzesza sympatyków - byłych żołnierzy bratnich oddziałów, - dużo ludności cywilnej. W uroczystościach nie brali udziału przedstawiciele władz cywilnych, organizacji polityczno-społecznych, ani oficjalnych kombatanckich.

Rozpoczęła się ta uroczystość zbiórką, a następnie odbył się Apel Poległych, na którym wyczytano ilościowo naszych Kolegów Poległych z wymienieniem wszystkich pól walki. Następnie odbyła się Msza św. za Poległych, koncelebrowana - odprawiona przez Ojca Efrema Osiadłego, duszpasterza klasztoru Jasnogórskiego do spraw kombatanckich, przy udziale duchowieństwa cywilnego i zakonnego. Kazanie, bardzo wzniosłe, wygłosił płk Ojciec Adam Studziński, były kapelan 4 Pułku Pancernego. Brał on udział w walkach o Monte Cassino i w całej Kampanii Włoskiej, zna więc nasze sprawy i te były motywem wygłoszonego kazania.

Po Mszy św. odbyło się zwiedzanie Arsenału, dopiero co otwartego, z bogatym zbiorem militariów z różnych okresów naszych dziejów oraz ekspozycja licznych odznaczeń i odznak orderowych, krajowych, państwowych, pamiątkowych i okolicznościowych.

Następną częścią programu było uroczyste odsłonięcie i poświęcenie naszej Tablicy Pamiątkowej, umieszczonej na pila-

strze, w kaplicy Cudownego Obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej. Tablica umieszczona jest na wysokości około 1m 50cm jej dolnej, krawędzi od posadzki. Wymiary tablicy wynoszą 80 x 60 x 3 cm. Aktu odsłonięcia i poświęcenia dokonał o. E. Osiadły w asyście płk o. A. Studzińskiego i mgra o. Jana Golonki, kuratora zbiorów sztuki oraz wszystkich biorących udział - bardzo zresztą licznie - byłych ułanów karpaccich i wielu sympatyków. Przemówienie okolicznościowe o naszym Pułku wygłosił płk o. A. Studziński, podając liczne szczegóły o jego powstaniu i działaniach na polach walki.

Tablica, swoją czołową stroną skierowana jest w stronę ołtarza.

Po zakończeniu ceremonii odsłonięcia i poświęcenia wszyscy uczestnicy uroczystości udali się do Sali Papieskiej na Akademię. Otwarcia Akademii dokonał ojciec E. Osiadły, a następnie krótkie przemówienie wprowadzające wygłosił kol. Zbyszek Wołyński, podając program Akademii. A teraz przyszła, kolei na mnie: - Wręczyłem o. E. Osiadłemu, pełniącemu rolę przedstawiciela J.E. Biskupa Częstochowskiej Diecezji i klasztoru OO. Paulinów, książkę p.t. "Ułani Karpaccy" (Zarys Historii Pułku) z dedykacją i "Księgę Pamiątkową" stanowiącą uzupełnienie Tablicy Pamiątkowej (wstępny plan "Księgi Pamiątkowej" posłałem kol. Bronkowi Czekatowskiemu w ubiegłym roku). Księga ta została wyłożona do wglądu i wpisów uczestnikom uroczystości, z czego wszyscy z entuzjazmem skorzystali, tak, że nawet wytworzył się "ogonek"... Następnie wręczono wszystkim uczestniczącym w uroczystościach kolegom naszej "Braci Ułańskiej" miniaturę "Medalu Pamiątkowego Pułku", po czym wręczono sympatykom naszym kilka "Medali Pamiątkowych" oryginalnej wielkości. Z kolei odczytane zostały dwa referaty o powstaniu i działaniach Pułku.

Muszę powiedzieć, że dla wszystkich kolegów "Braci Ułańskiej" w Kraju i rozrzuconych po świecie posiadamy miniaturowe "Medale" w dyspozycji, Mamy również do nich legitymacje. Istnieje tylko zagadnienie w jaki sposób, możliwie uroczysty, dokonać wręczenia. Ja wprawdzie mam rozwiązanie tego zagadnienia i niewątpliwie w ostatecznym przypadku z niego skorzystam. Wolałbym jednak dokonać tego aktu osobiście w towarzystwie jednego z kolegów "tubyłców". Sprawa ta będzie przedmiotem naszej narady na najbliższym spotkaniu towarzyskim...

Wracając do uroczystości mogę stwierdzić, że wszystkie jej elementy oceniono jako bardzo ważną i wzniosłą chwilę w naszym życiu. Wzbudziła ona w duszach uczestników zadowolenie i dumę, a w sercach radość i pewność siebie - wiele refleksji.

Przeniosła nas myślami do dni z przed 38 - 42 lat; dni uporczywych walk o wspólny cel... wycisnęła nawet z niektórych oczu błyszczące łzy. No, cóż?! - Człowiek nie kamień, potrafi wrócić myślami i uczuciowo do przeżytych kiedyś chwil, obfitujących w wydarzenia radosne, a często i smutne.

Księgę Pamiątkową skopiowałem. Kopie przeznaczam dla Wielkopolskiego Muzeum Wojskowego, szkół naszych noszących miano "Bohaterów Monte Cassino", i innych celów, o których zdecydujemy wspólnie.

Uroczystości, ze względu na sytuację, zakończyliśmy po 10 godzinach wspólnym obiadem...

...Mój Drogi, wybacz mi ten chaotyczny i niewystarczający opis, myśli mi się gdzieś ciągle rozpraszają, na inne przedmioty, wymagające pilnego załatwienia... chciałbym mieć podsumowane, udokumentowane oraz przygotowane do zamknięcia nasze, prawie dwuletnie działanie. Mam nadzieję, że uda mi się to zrobić do końca września - i powiedzieć: kropka! Wszystko podsumowane i zbilansowane - koniec dzieła - choć nie koniec naszego działania...

Bernard Gawrych.

x x x

Uroczystości odsłonięcia i poświęcenia Tablicy Pamiątkowej były wspaniałe; mimo stanu wojennego przybyli prawie wszyscy koledzy zamieszkujący w Polsce.

Tablica imponująca, bardzo dobrze eksponowana - poświęcenia dokonał Generał Zakonu Paulinów. W imieniu Pułku powitałem gości i kolegów. Krótko i bardzo pięknie o Pułku powiedział ks. płk Studziński z 2 Korpusu, oraz Przeor Zakonu.

Po poświęceniu Tablicy na sali papieskiej odbyło się zebranie wszystkich kolegów pułkowych oraz licznej rzeszy zaproszonych gości. Obecni byli Przeor Zakonu oraz ojciec Golonka, opiekun Wojska z ramienia oo. Paulinów. Był też z nami ks. płk Studziński. Po krótkim zagajeniu i powitaniu gości oddałem głos kol. J. Plebanowi, a potem Bernardowi, którzy wygłosili referaty o Pułku. Na zakończenie dekorowałem, wybitymi przeze mnie medalami pamiątkowymi wszystkich obecnych ułanów Pułku obecnych na uroczystości. Nieobecni zaś na uroczystości koledzy z Kraju otrzymali medale wraz z legitymacjami, przez kolegów obecnych. Wierzę, że medal ten przejdzie do historii Pułku.

Trudności było wiele, - odwaga i determinacja dokonały cudu! Jeżeli chodzi o przygotowanie tablicy i dopilnowanie terminów - Bernard był nieoceniony. Jemu należą się szczególne

słowa uznania od nas wszystkich. Mój udział był raczej symboliczny - służyłem raczej radą i byłem stale pełen uznania dla Bernarda. Naturalnie inni - wszyscy tu koledzy wsparli całą akcję finansowo i, jak zawsze solidarnie, po ułańsku odpowiedzieli na apel. Wszystkim im należą się słowa uznania.

Ojcowie Paulini robili zdjęcia uroczystości. Mam obiecane całe serie, niestety, do dziś ich nie otrzymałem. Nie mogę też skomunikować się telefonicznie, bo linie międzymiastowe są zablokowane - kiedy odblokują, Bóg raczy wiedzieć...

Koledzy pułkowi odwiedzają mnie tu często. W zeszłym tygodniu był Bolek Singler, przed wyjazdem do Australii. ...Felek R. jest częstym gościem, Bernard, Józek P., oraz Roman K. pokazują się często... Brak telefonów utrudnia kontakty...

Jestem stale zajęty; zdrowie już od czasu do czasu nawala, ale świadomość, że jeszcze jestem potrzebny dodaje sił i każe się "prostować". Oby Polska była Polską, - to mnie trzyma!

...Serdeczne pozdrowienia dla Pułkownika Zakrzewskiego, ppłka Sokołowskiego, Moszory, Czekatowskiego, Gabrysia i w ogóle wszystkich kolegów, z którymi tyle mnie wiąże...

Zbyszek Wołyński.

x x x

Ułani Karpaccy w Polsce zawiadamiają swoich kolegów, rozsianych po całym świecie, o przebiegu niezwyklej uroczystości w dniach 22 i 23 maja 1982 na Jasnej Górze w Częstochowie.

Rozesłano zaproszenia, z prośbą o wzięcie udziału w odsłonięciu i poświęceniu tablicy pamiątkowej do Zarządu Związku Ułanów Karpackich w Wielkiej Brytanii, poszczególnych kół i kolegom zamieszkałym na szerokim świecie. Zjechali na swoje święto prawie wszyscy koledzy zamieszkali w Polsce.

Zacząło się w dniu 22 maja, w przeddzień właściwej uroczystości, przyjazdem kolegów wraz z rodzinami ich zakwaterowaniem. Przede wszystkim jako pierwsi zjawili się koledzy z komitetu organizacyjnego, z przewodniczącym Zbigniewem Wołyńskim. Już w godzinach popołudniowych zebrał się komitet w składzie: przewodniczący, jego zastępcy kol. R. Krzyżanowski i B. Gawrych, koledzy J. Pleban, K. Wolnik, K. Roman i W. Nowak. Ustaliliśmy porządek dzienny na dzień 23 maja, zaznajamiając się równocześnie ze wszystkimi pracami, wykonanymi przez kol. Bernarda Gawrycha.

Przede wszystkim przeglądaliśmy Księgę Pamiątkową Pułku i podpisaliśmy Akt Fundacyjny. Księga ilustrowana wieloma zdjęciami i malowidłami wykonanymi ręcznie przez kolegę Ber-

narda, zasługuje na szczególne wyróżnienie. W księdze znalazł się spis wszystkich ułanów służących w Pułku, wykaz odznaczonych Krzyżem *Virtuti Militari*, szlak bojowy Pułku, nazwiska Poległych i wiele innych spraw związanych z działalnością Związku Ułanów Karpackich. Gigantyczna to praca, zasługująca na najwyższe uznanie. Wieczorem, o godz. 21-szej uczestniczyliśmy w Apelu Jasnogórskim i we Mszy św. z okazji zbliżającego się 600-lecia sprowadzenia obrazu Matki Bożej, Królowej Korony Polskiej na Jasną Górę.

23 maja rano, zebraliśmy się pod Arsenalem, witając co raz to nowych, przybywających kolegów... Za chwilę kolega Nawizowski wpada w objęcia Kazia Pracza, starego mojego szefa Kompanii Warsztatowej 14 Wielkopolskiej Brygady Pancерnej; tu znów z kolei Feluś Rochmiński wita Antosia Starnawskiego, Rudka Pawełczuka i innych. Jest już Józio Pleban ze swą uroczą małżonką, Edzio Kowalski z córkami i synami brata, Alf Sobiecki już ściska mnie, jak również Józio Kozłowski, Kazio Roman. Jest mgr Jeziorowski z Wielkopolskiego Muzeum Wojskowego w Poznaniu i wiele innych gości. Jest przemiła pani z Warszawy, siostra naszych poległych we Włoszech kolegów, pani Irena Lasocka. Jest Józio Marciniak z Poznania, który przywozi z Zakładów Ogrodniczych w Owińskach, dwa wspaniałe bukiety. Masa mundurów dookoła, battledressów jak za dawnych czasów wojennych. Miecio Chrostek, Stefan Zurnia, Stacho Pawlus... Byli żołnierze 3 Dywizji Strzelców Karpackich, 5 Kresowej, 15 Pułku Ułanów, Armii Krajowej i wielu, wielu innych. Brak tylko Tomka Skrzyńskiego, który jest w tej chwili za granicą - w Libii.

Formujemy się w dwuszeregu. Na przodzie poczet sztandarowy 2 Polskiego Korpusu, który walczył we Włoszech. Sztandar dzierży w ręku wzruszony Stefan Zurnia, w mundurze, w hełmie na głowie. Obok niego po prawej i lewej stronie koledzy Chrostek i Pawlus. Za nimi nasza dawna Pomocnicza Wojskowa Służba Kobiet - "Pestki", w mundurach, z odznakami oficerskimi. Dalej bracia żołnierska, po cywilnemu, których głowy już przypruszyła siwizna poprzez lata powojennej pracy. Nadchodzą władze kościelne z Ojcem Przeorem Paulinów na czele. Mjr Zarębski zdaje raport i pochód rusza pod wzgórze ks. Kordeckiego, - następuje Apel Poległych. Przecież to 38-ma rocznica bitwy o Monte Cassino; wymienia się poszczególne jednostki walczące na Zachodzie, - zgodnym chórem słychać słowa: "Polegli na Polu Chwały"

Po przemówieniu jednego z kombatantów, zabiera głos Ksiądz Przeor OO. Paulinów, po czym następuje uroczystość wbijania

gwoździ na drzewcu sztandaru przez fundatorów, którzy wpłacili "cegiełkę" na ten wzniosły cel; podchodzą, wywołani nazwiskami koledzy Andrzej Mendocha, Kornel Nawizowski, Roman Krzyżanowski, Józef Pleban i inni. - Kończy się wbijanie gwoździ pamiątkowych, orkiestra gra marsza, formujemy się w czwórki i podążamy na Mszę św. Pontyfikalną. Niezliczone tłumy ludzi dookoła; pochód rusza bardzo powoli zdążając w kierunku ołtarza, który jest ustawiony przy południowej części murów - na wolnym powietrzu. Za murami, dziesiątki tysięcy wiernych, - przybyli, by uczestniczyć we Mszy św., przed ołtarzem przygotowane miejsca siedzące dla kombatantów...

Msza św. trwa około dwóch godzin wraz z pięknie wygłoszonymi, kazaniem kapelana 2 Korpusu i przemówieniami przedstawicieli kościoła. Pogoda wspaniała: lekkie zachmurzenie, ale bezdeszczowo...

Po Mszy św. wszyscy kierują się ku Arsenałowi by obejrzyć pamiątki żołnierskie z 2-giej Wojny Światowej. Tymczasem Kazio Wolnik i ja, wspólnie udajemy się do kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej, aby wspólnie przygotować tablicę Pułku Ułanów Karpackich do uroczystości.

Tablica zostaje zasłonięta flagą o barwach państwowych, a po jej obu stronach Kazio Wolnik i ja, trzymamy olbrzymie naręcza wspaniałych kwiatów. Przygodni fotografowie robią zdjęcia. Za chwilę zbliża się poczet sztandarowy. Kol. Zbigniew Wołyński zwraca się do Ks. Przeora z prośbą o poświęcenie tablicy. Przeor OO. Paulinów, w asyście dwóch księży przemawia do obecnych, zaznaczając, że jest to dla niego zaszczytem iż, w imieniu władz klasztoru, może poświęcić pierwszą tablicę pamiątkową ku czci żołnierzy walczących na Zachodzie. Poświęcając tablicę przypomina, że jest ona "Poległym na Chwałę - Potomnym ku Pamięci"... Wszyscy są mocno wzruszeni, a łzy się kręcą w oku...

Przemawia ksiądz-pułkownik, kapelan 4 Pułku Pancernego 2 Warszawskiej Dywizji Panc. - Adam Studziński. Przemówienie jego, po żołniersku - przypominało ile to ofiar pochłonęła ostatnia wojna; pamięć o Poległych i ofiarę żyjących, by pamiętać poległych kolegów uczcić.

Przechodzimy do sali papieskiej, gdzie za chwilę odbędzie się Akademia i spotkanie koleżeńskie ułanów karpackich. Sala olbrzymia, na kilka tysięcy - zapełnia się w jednej trzeciej. To koledzy, goście i wielu, wielu przyjezdnych. Przewodniczący, kol. Wołyński oddaje głos kol. Gawrychowi, który w pięknych słowach kreśli szlak bojowy ułana karpackiego w bitwie pod Tobrukiem. Dalszą wędrówkę Pułku - jego szlak wojenny

przez Egipt, Irak, do Włoch przedstawia kol. dr. J. Pleban. Walki pod Monte Cassino, Anconą i Bolonią - to dalsze dzieje Pułku aż do zakończenia wojny. Żyje jednak bracia ułańska nadal swoim życiem pułkowym tak na obczyźnie jak i w Kraju. Dowodem tego jest więź i wspólnota żołnierska, która dziś objawiła się tą wspaniałą uroczystością poświęcenia tablicy pamiątkowej Pułku Ułanów Karpackich.

Kol. Z. Wołyński w końcowym przemówieniu podaje obecnym, że ufundował dla kolegów w Kraju, oraz tym, którzy są na obczyźnie - pamiątkowe medale.

Następuje moment ich wręczenia, wraz z legitymacją, wszystkim kolegom uczestniczącym w dzisiejszej uroczystości. Jest to ten sam medal, który wykonałem w roku 1981 (patrz str.372 - "Ułan Karp". Nr.94 - Red.), tylko w formie zminiaturyzowanej, z uszkiem, na wstążce. Wstążka, koloru barw pułkowych. Ze strony kol. Wołyńskiego: - gest wielki, duży wydatek materialny, jeśli się weźmie pod uwagę, że wykonał on 200 egzemplarzy tych medali.

Spotkanie nasze dobiegło końca. Rozjeżdżaliśmy się w poczuciu dobrze spełnionego obowiązku. Uroczystość ta pozostanie nam na długo w pamięci.

.. ..

A teraz chciałbym słów kilka powiedzieć na temat genezy powstania tablicy pamiątkowej Pułku Ułanów Karpackich.

Myśl ufundowania tablicy kiełkowała we mnie, jak i w umysłach wielu innych z naszej braci ułańskiej, już od wielu lat. W każdą rocznicę zakończenia wojny, jak i w Dniu Zmarłych, uczucia nasze, pełne czci i hołdu, biegły ku tym kolegom, którzy złożyli swoje życie na Ołtarzu Ojczyzny. Był to najwznioślejszy obowiązek wobec Polski zroszony obficie krwią na polach bitewnych przez Polskiego Żołnierza - Norwegii, Francji, Libii i we Włoszech.

CZEŚĆ IM I CHWAŁA, A PAMIĘĆ O NICH NIGDY NIE ZAGINIE!

Dawno już umilkły salwy armatnie, ucichł łoskot karabinów maszynowych i warkot bojowych samolotów, a ONI, ci NIEŚMIERTELNI, leżą w jednym szeregu na cmentarzach w Tobruku, Monte Cassino, Loreto i Bolonii. Pola bitew osnuła już legenda bohaterkich ich zmagania z najeźdźcą hitlerowskim, jak i śmierci na Polu Chwały. - Czy można o tym zapomnieć?

Szli do swojej Ojczyzny, jedni poprzez fiordy Narviku i piaski pustyń, przez wzgórza Italii. Inni przez tundry

i tajgi Sybiru, przez lądy i morza, by połączyć się do wspólnej walki z wrogiem. Wielu ich legło na drodze na zawsze... Pułk Ułanów Karpackich pozostawił na swoim szlaku przeszło 100 grobów; pamięć o nich nie może zagaść!

W dwa tygodnie po zakończeniu podróży do Włoch w dn. 31 sierpnia 1979 r, rozesłałem do kilkunastu kolegów zamieszkałych w okręgu śląskim, zaproszenie do wzięcia udziału w spotkaniu koleżeńskim u mnie, w Bytomiu. Przybyło 6-ciu, a to kol. Kornel Nawizowski z Będzina, kol. Kazimierz Wolnik z Kudowy-Zdroju, Feliks Rochmiński z Warszawy, Andrzej Mendocha z Gliwic i Karol Wójcik z małżonką Rinaldą z Zagania. Niektórzy koledzy przysłali usprawiedliwienia swojej nieobecności, jak np. kol. Bernard Gawrych z Poznania. Celem spotkania było przekazanie im moich wrażeń z podróży moich refleksji, jak i omówienie sprawy fundacji pamiątkowej tablicy, ku czci Poległych z naszego Pułku.

Powzięliśmy decyzję, że tablicę taką ufundujemy własnym sumptem, przez nas - kolegów, zamieszkałych w Kraju. Stać nas na to, gdyż spora grupa byłych ułanów zamieszkała jest w Polsce. Oceniamy naszą społeczność na 60 osób. Tablicę postanowiliśmy umieścić w jednym z kościołów w Polsce. Lokalizację tablicy, w jakim mieście, uzgodniliśmy odłożyć do następnego spotkania w szerszym gronie.

Drugie spotkanie nastąpiło w dniu 15 sierpnia 1980 r. w Poznaniu, przy okazji wystawy pamiątek pułkowych w Wielkopolskim Muzeum Wojskowym na Starym Rynku. Przybyło nas wielu, wraz z rodzinami około 50 osób. Duszą spotkania i jego inicjatorem był kolega Bernard Gawrych. Dzięki niemu doszło do otwarcia wystawy pamiątek pułkowych, po raz pierwszy w historii oręża polskiego - na tak dużą skalę. Z dalekiej Australii przybyli nasi dwaj koledzy z małżonkami, a to: Bolesław Singler i Henryk Mazur. Na oficjalnym zebraniu koleżeńskim, po wyczerpującej dyskusji, zapadła definitywna decyzja wykonania tej tablicy, by była ona poległym na chwałę, a potomnym ku pamięci. Ukonstytuował się komitet, a jego przewodniczącym został kol. Zbigniew Wołyński, który zaapelował o składki. - I tak się zaczęło!

Zaprojektowanie tablicy powierzono kol. B. Gawrychowi, plastykowi z lat wojny i okresu naszej pracy w Polsce. Wykonawcą tablicy jest Spółdzielnia Rzemieślnicza w Poznaniu. Tablica jest z brązu o wymiarach 80 x 60 cm, wagi 65 kg. Wykonana została w sierpniu 1981 roku.

Jej treść jest następująca: w laurowym wieńcu, u wezgłowa napisu - rzyngraf Matki Boskiej Częstochowskiej z Dzieciątkiem

Jezus. Po prawej stronie palemka pułkowa, po lewej Krzyż Jerozolimski; w części centralnej napis: Tobruk Monte Cassino Ancona Bologna; następnie w dwóch rzędach: Poległym na Chwałę Potomnym ku Pamięci; dalej w dwóch liniach: Pułk Ułanów Karpackich; lata istnienia Pułku: 1940 - 1948 i napis: Częstochowa - 1980

Pertraktacje o umieszczenie tablicy na Jasnej Górze w Częstochowie trwały przeszło pół roku. Utrwalenie dzieła w metalu, zostało uwieńczone powodzeniem dzięki wytrwałości i pomocy ludzi dobrej woli, wraz z przewodniczącym kol. Zbigniewem Wołyńskim i kol. Bernardem Gawrychem. W październiku 1981 tablicę przewieziono na Jasną Górę, gdzie została wmurowana na filarze, w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej, Królowej Polski.

Uroczystość poświęcenia tablicy, wraz ze Mszą Świętą Pontyfikalną za Poległych Ułanów Karpackich, odbyła się w dniu 23 maja 1982 roku, w 38-mą rocznicę bitwy o Monte Cassino.

VERBA VOLANT, SCRIPTA MANENT.

(Słowa ulatują, pismo pozostaje)

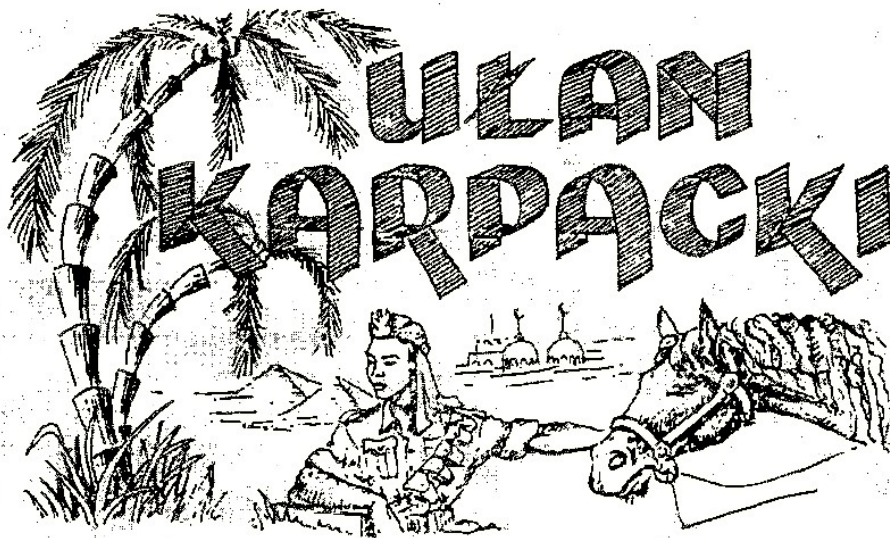
Roman Krzyżanowski



**BO WALKA O WOLNOŚĆ, GDY SIĘ RAZ ZACZYNA,
Z OJCA KRWIĄ SPADA, DZIEDZICTWEM NA SYNA**



Od redakcji: Jest to niemal wierna kopia redakcyjnego artykułu, powstałego na bazie relacji uczestników powyższego wydarzenia, który ukazał się w 96 numerze „Ułana Karpackiego” na str. 76. Zachowano oryginalny styl i pisownię.



MIESIĘCZNIK ZWIĄZKU
UŁANÓW KARPACKICH.

ROK XXXV

LIPIEC - GRUDZIEŃ 1982

Tom VIII

Nr 96
